

ADAM PRZEPIÓRKOWSKI
Instytut Podstaw Informatyki PAN, Warszawa
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
e-mail: adamp@ipipan.waw.pl
<https://orcid.org/0000-0002-4398-2636>

O delimitacji jednostek języka i ich składni

Słowa kluczowe: *polska szkoła semantyczna, przyimki, walencja, koordynacja, wokaliczność*

1. Wprowadzenie¹

Celem niniejszego artykułu jest eksplikacja problemów związanych z przyjmowaną w pewnym nurcie polskiego językoznawstwa procedurą delimitacji jednostek języka, w tym przede wszystkim nieciągłych jednostek typu *czekać na* i *wiedzieć, że*, a więc takich, których częściami są tradycyjnie rozumiane przyimki, np. *na* w *czekać na*, czy też włączniki (termin Jadwigi Wajszczuk 1997), np. *że* w *wiedzieć, że*.

Omawiane podejście wydaje się mieć bezpośrednie źródło w pracach Andrzeja Bogusławskiego, a szczególnie w często cytowanym artykule z roku 1976. Według naszkicowanej tam procedury *czekać na* jest niepodzielną jednostką języka, gdyż nie istnieje niezamknięta „klasa substytucyjna”, do której należy segment *czekać* i której dowolny inny element mógłby wystąpić zamiast *czekać*, z zachowaniem „pełnej symetrii formalnej i funkcjonalnej” do *czekać na*. Upraszczając nieco, tylko niektóre tradycyjne czasowniki łączą się z formą *na* niewyrażającą relacji lokatywnej czy temporalnej, czasowniki te nie tworzą otwartej klasy, a więc *czekać na* jest jednostką języka. Analogiczne rozumowanie prowadzi do wyodrębnienia jednostki *wiedzieć, że*.

Podejście to można przeciwstawić podejściu przyjmowanemu w praktycznie wszystkich innych nurtach językoznawstwa, zarówno polskiego, jak i anglosaskiego, w których odpowiednimi jednostkami są same czasowniki, np. *czekać* i *wiedzieć*, natomiast to, że pierwszy z nich może się łączyć z frazą przyimkową opartą na wymagającym biernika przyimku *na*, a drugi z frazą zdaniową wprowadzoną przez *że*, jest kwestią ich wymagań składniowych, a więc ich walencji². Takie podejście – nazywane poniżej *podejściem standardowym* – można znaleźć

¹Za pomocne uwagi do wcześniejszych wersji artykułu bardzo dziękuję Mirosławowi Bańce, Katarzynie Kuś, Agnieszce Patejuk, Sebastianowi Zawadzie, Sebastianowi Żurowskiemu oraz anonimowym recenzentom.

²Na temat składniowych terminów *walencja, predykat, argument, modyfikator* zob. Przepiórkowski (2026).

na przykład w „składni żółtej” (Karolak 1984, np. s. 165–166) oraz „niebieskiej” (Saloni i Świdziński 2012, np. s. 113 – por. pojęcie *akomodacji niemorfologicznej*), a także w innych gramatykach polskich, w częściach dotyczących walencji (np. Wróbel 2001, s. 243, czy Na-górko 2012, s. 273). Poniżej zobaczymy, że te dwa podejścia nie są równoważne.

Nurt związany z nazwiskiem A. Bogusławskiego nazywany bywa „polską szkołą semantyczną”³, w skrócie PSS. W nurcie tym nie jest jasny status segmentów powszechnie uznawanych za przyimki. Na przykład z samego artykułu Bogusławskiego (1976) nie wynika, czy są to nadal wyrazy mające w jakimś sensie swoją odrębną klasę gramatyczną, a więc w szczególności czy forma *na* w *czekać na* jest nadal w jakimś sensie przyimkiem, czy też jest jedynie nieciągłą sylabą predykatu czasownikowego.

W punkcie 2. przedstawiam konkluzywne moim zdaniem argumenty za tym, że – wbrew pewnym sugestiom w omawianym nurcie – takie formy są jednoznacznie przyimkami. Kolejny punkt, 3., poświęcony jest omówieniu pewnego ogólniejszego problemu z procedurą wyodrębniania jednostek języka przyjmowaną w PSS. W punkcie 4. postaram się pokazać, że problemy te wynikają z niewystarczającej w omawianym nurcie językoznawstwa uwagi poświęconej zagadnieniom składniowym, w tym walencji, oraz ze zbyt niskiej eksplicytności i precyzji opisu. Sugestie przyczyny tego stanu rzeczy zawarte są w punkcie 5.

2. Przyimki w nieciągłych jednostkach języka

Jasne podejście do statusu tradycyjnych przyimków w jednostkach typu *czekać na* przedstawia Magdalena Danielewiczowa (2017, s. 64), gdy pisze o „sylabie *na*”, która „nie może być wyodrębniona inaczej niż jako część predykatu *czekać na* [coś, kogoś]”, i dodaje, że „nieciągła sylaba predykatu tylko genetycznie nawiązuje do przyimka”, a więc sama przyimkiem nie jest.

Poniżej przedstawiam pięć argumentów przeciwko temu twierdzeniu.

2.1. Szyk

Porównajmy postulowaną nieciągłą jednostkę *czekać na* [coś, kogoś] z nieciągłą jednostką *bać się* [czegoś, kogoś]. W obu wypadkach oprócz podmiotu jednostka taka łączy się z frazą nominalną, ale uwarunkowania szyku tych połączeń są skrajnie różne:

- (1) a. *Janek boi się Marysi.* vs
Janek czeka na Marysię.

³Na temat tej etykiety zob. np. przypis 21 na s. 30 w monografii: Danielewiczowa (2012).

- b. *To Marysi boi się Janek.* vs
 * *To Marysię czeka na Janek.* (por.: *To na Marysię czeka Janek.*)
- c. *Marysi to Janek się od dawna boi.* vs
 * *Marysię to Janek na od dawna czeka.* (por. *Na Marysię to Janek od dawna czeka.*)

Jak pokazują to kontrasty w (1b–c), sylaba *na* – inaczej niż *się* w *bać się* – silnie wiąże się z frazą nominalną wymaganą przez hipotetyczną jednostkę *czekać na*. W standardowym podejściu wynika to oczywiście z tego, że *na* nie jest tutaj „nieciągłą sylabą” jedynie „genetycznie nawiązującą do przyimka”, ale jest pełnoprawnym przyimkiem tworzącym składnik z frazą nominalną w bierniku – dopiero taka fraza przyimkowa jest argumentem czasownika *czekać*.

W podejściu Danielewiczowej (2017) ta różnica między *na* i *się* nie wynika natomiast z proponowanego opisu hipotetycznej jednostki *czekać na* i wymaga dodatkowego opisu – zupełnie zbytecznego w podejściu standardowym.

2.2. Dopełniacz negacji

Jak wiadomo, czasowniki, które w kontekstach afirmatywnych łączą się z biernikiem, w odpowiednich kontekstach z negacją łączą się z dopełniaczem, np.:

- (2) *Janek lubi Marysię.* vs *Janek nie lubi Marysi.*
 (3) *Janek chciał napisać wiersz.* vs *Janek nie chciał napisać wiersza.*

Inaczej zachowują się przyimki – ich rząd biernikowy jest stabilny, np.:

- (4) *Janek poszedł na koncert.* vs *Janek nie poszedł na {koncert / *koncertu}.*

W zdaniach w (4) występuje niekontrowersyjny przyimek; *pójść na* nie jest jednostką języka w sensie Bogusławskiego (1976), gdyż *pójść* jest wymienne na inne czasowniki ruchu⁴, a fraza wprowadzona tutaj przez *na* – na inne wyrażenia adlatywne, np.:

- (5) *pójść na koncert : pójść dokądś :: poczłapać na koncert : poczłapać dokądś*

Gdyby więc przyjąć, że *czekać na* jest czasownikiem łączącym się z biernikiem, to niewytłumaczone by pozostało, dlaczego w kontekstach z negacją poprawny jest nadal biernik, a nie dopełniacz, wbrew produktywnej regule dotyczącej dopełniacza negacji:

- (6) *Janek czeka na Marysię.* vs *Janek nie czeka na {Marysię / *Marysi}.*

Powyższy fakt natychmiast wynika natomiast z podejścia standardowego, w którym czasownik *czekać* łączy się z frazą przyimkową, gdyż – jak to zostało zilustrowane w (4) – argumenty przyimków nie podlegają dopełniaczowi negacji.

⁴Klasa ta jest otwarta; gdy utworzymy nowy czasownik ruchu *pospidować*, automatycznie akceptowalne będzie zdanie *Janek pospidował na koncert*.

2.3. Poprzyimkowość

W większości języków zachodnio- i wschodniosłowiańskich pewne zaimki trzecioosobowe występują po przyimkach w innych formach niż gdzie indziej, np.:

(7) *Janek widzi {ich / *nich / ja / *nia}. vs *Janek poszedł na {nich / *ich / nia / *ja}*⁵.*

Gdyby więc „sylaba *na*” w *czekać na* tylko „genetycznie nawiązywała do przyimka”, to nie-spodziewane – i wymagające dodatkowego opisu na poziomie danej jednostki – byłyby fakty poniższe, pokazujące, że *czekać na* łączy się z formami poprzyimkowymi:

(8) *Janek czeka na {nich / *ich / nia / *ja}*.

W standardowym podejściu do walencji czasowników fakty takie jak (8) są natomiast spodziewane i nie wymagają żadnego dodatkowego opisu na poziomie danej jednostki, gdyż *na* w takich podejściach jest przyimkiem, a więc łączy się z formami poprzyimkowymi zgodnie z ogólną regułą gramatyczną.

2.4. Wokaliczność

Wiele przyimków kończących się na spółgłoskę ma także formy wokaliczne, np. *w / we, z / ze, od / ode, nad / nade* itd. (ale np. *wbrew / *wbrew*); dystrybucja tych form „ma charakter po części fonetyczny, po części leksykalny” (Bańko 2002, s. 114)⁶.

Takie tradycyjne przyimki występują także w ciągach, które według procedury przyjętej w PSS należałoby uznać za jednostki języka, np. *zrezygnować z* [czegoś, kogoś], czy też w odnotowanych w *Sondzie słownikowej III* jednostkach *pochylić się nad* [czymś, kimś] i *zacząć od* [czegoś, kogoś] (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 199, 320)⁷. Zgodnie z tezą Danielewiczowej (2017) cząstki *z, nad* oraz *od* w tych jednostkach jedynie „genetycznie nawiązują do przyimków”, same przyimkami nie będąc. Tezie tej przeczy jednak fakt, że także one posiadają formy wokaliczne i że dystrybucja tych form jest identyczna z dystrybucją form wokalicznych niekontrowersyjnych przyimków, ze wszystkimi tej dystrybucji idiosynkrazjami.

Znaną idiosynkrazją (np. Bańko 2002, s. 115) jest to, że formy wokaliczne takich przyimków występują z formami zaimka *ja*, np. *(wyjdź) ze mnie, (bądź) nade mną, (oddal się) ode mnie*. Nie inaczej jest w wypadku omawianych hipotetycznych jednostek języka: *ktoś za-*

⁵Na przykład w kontekście pójścia na koncert zespołu lub wokalistki.

⁶Por. Bogusławski i Wawrzyńczyk (1993, s. 482), gdzie operacje *w : we* i *z : ze* są zbyt wąsko zdefiniowane jako czysto fonetyczne i nie obejmują faktów omówionych w dalszej części niniejszego punktu.

⁷W całym artykule problemy z procedurą delimitacji jednostek języka w PSS ilustruję przykładami z *Sondy słownikowych*, które są bogatym źródłem stosunkowo sformalizowanych wyników stosowania tej procedury między innymi przez jej autora.

czął ode mnie, pochylił się nade mną i zrezygnował ze mnie. Zauważmy, że nie jest to zjawisko fonetyczne: te same formy zaimka *ja*, ale użyte cytacyjnie, nie powodują wokaliczności⁸. W kontekście dyskusji nad jakimś tekstem, w którym występują formy *mnie* i *mną*, można powiedzieć: *ktoś zaczął od 'mnie' w pierwszym zdaniu, pochylił się nad 'mną' w drugim zdaniu i zrezygnował z 'mnie' na końcu trzeciego zdania.* W takich wypadkach formy wokaliczne są niepoprawne, np. redaktor do autora: **Musisz zrezygnować ze 'mnie' na końcu tego zdania.*

Inną idiosynkrazją związaną z wokalicznością jest to, że nie można mówić po prostu o dystrybucji form wokalicznych słowa *z*, gdyż dystrybucja ta różni się w zależności od tego, czy chodzi o przyimek *z*, czy o operator adnumeratywny *z*. Na przykład, o ile w wypadku operatora adnumeratywnego przy frazie *trzech jabłek* może wystąpić forma wokaliczna (np. *Pozbyłem się ze trzech jabłek*) lub niewokaliczna (*Pozbyłem się z trzech jabłek* chyba też należy uznać za akceptowalne⁹), o tyle w wypadku przyimka dopuszczalna jest wyłącznie forma niewokaliczna: *Robaki wyszły {z / *ze} trzech jabłek*. Różnica ta pokazuje jasno, że w hipotetycznej jednostce *zrezygnować z* występuje przyimek *z*, a nie operator adnumeratywny *z* (czy też jakiś inny segment *z*): *Musisz zrezygnować {z / *ze} trzech jabłek dziennie.*

Przyjęcie krytykowanego tu założenia, że segmenty takie jak *z*, *nad* i *od* nie są przyimkami w hipotetycznych jednostkach *zrezygnować z*, *pochylić się nad* i *zacząć od*, wymagałoby zawarcia w opisie każdej z tych jednostek szczegółowych informacji o wokaliczności wraz ze wszystkimi jej idiosynkrazjami. Taka redundancja nie zachodzi w wypadku podejścia standardowego, w którym wystarczający jest jeden opis dystrybucji form wokalicznych odpowiednich przyimków.

2.5. Prozodia¹⁰

W wypadku jednosylabowego argumentu także jednosylabowego przyimka akcentowany jest zwykle argument, np.:

(9) *A: Pamiętam, że miał pójść albo na koncert Björk, albo na Korn.*

*W końcu poszedł {na BJÖRK / *NA Björk}, prawda?*

*B: Nie, poszedł {na KORN / *NA Korn}.*

Wyjątkiem są argumenty zaimkowe; wtedy akcent pada na przyimek, np.:

⁸Wydaje się, że ten trochę zaskakujący aspekt wokaliczności nie został wcześniej zauważony w literaturze przedmiotu, podobnie jak chyba nie zostały zauważone różnice między wokalicznością przyimka *z* i homonimicznego z nim operatora adnumeratywnego wspomniane poniżej.

⁹Zgadza się z tym ISJP (hasło **z** 2 na s. 1183 tomu drugiego), gdzie użycie formy *z* przed liczebnikami na *dw*-, *trz*- i *czter*- jest uznane za „też możliwe, ale rzadsze”.

¹⁰Autorem argumentu przedstawionego w tym punkcie jest Sebastian Zawada (komunikacja bezpośrednia).

(10) *A: Pamiętam, że miał pójść albo na koncert tej wokalistki, albo na twój.*

*W końcu poszedł {NA nią / *na NIĄ}, prawda?*

*B: Nie, poszedł {NA mnie / *na MNIE}.*

Taka różnica w akcentowalności jest typowa dla fraz prozodycznych składających się z przyimka i jego argumentu, a nie dla dowolnych fraz prozodycznych składających się z jednosylabowego wyrazu i jego jednosylabowego argumentu, np.:

(11) *Wszystko miał, problemem był tylko {brak SNU / *BRAK snu}.*

(12) *Wszystko miał, problemem był tylko {brak MNIE / *BRAK mnie}.*

Identycznie jak przyimek *na* zachowuje się jednak „sylaba *na*” w *czekać na*:

(13) *A: Pamiętam, że kiedyś czekał, aż do Polski przyjadą Björk i Korn.*

*Teraz czeka już tylko {na BJÖRK / *NA Björk}, prawda?*

*B: Nie, czeka już tylko {na KORN / *NA Korn}.*

(14) *A: Pamiętam, że kiedyś czekał na koncerty tej wokalistki i twoje.*

*Teraz czeka już tylko {NA nią / *na NIĄ}, prawda?*

*B: Nie, czeka już tylko {NA mnie / *na MNIE}.*

Oczywiście wynika to z tego, że *na* jest przyimkiem i przy *pójść*, i przy *czekać*. Zanegowanie tego faktu wymagałoby dalszego skomplikowania opisu hipotetycznych jednostek wielosegmentowych zawierających tradycyjne przyimki.

2.6. Podsumowanie

Aby utrzymać tezę, że tradycyjne przyimki występujące w jednostkach typu *czekać na* są nieciągłymi fragmentami predykatu związanymi z odpowiednimi przyimkami jedynie diachronicznie, należałoby w opisie każdej takiej jednostki uwzględnić jej zaskakujące – jak na predykaty czasownikowe – własności: ustalony szyk odpowiedniego segmentu względem wymagania nominalnego, blokowanie dopełniacza negacji, występowanie z formami poprzyimkowymi, wokaliczność odpowiedniego segmentu identyczną – w najdrobniejszych idiosynkrazycznych szczegółach – z wokalicznością przyimków, oraz identyczny z przyimkami profil prozodyczny. Takie rozwiązanie byłoby typowym przeoczeniem pewnego uogólnienia (ang. *missed generalization*). Uogólnienie to wynika natomiast bezpośrednio z podejścia standardowego, w którym jednostka *czekać* wymaga frazy przyimkowej z przyimkiem *na*.

W kolejnych dwóch punktach pokazuję, że brak odpowiedniego uwzględnienia kwestii składniowych prowadzi także do błędów w delimitacji jednostek języka.

3. Delimitacja jednostek języka

Założmy, że w opisie jednostek typu *czekać na* [coś, kogoś] uwzględniony został fakt, iż *na* jest przyimkiem łączącym się z frazą nominalną w bierniku. Wydawać by się mogło, że wtedy dwa skonstrastowane powyżej podejścia do jednostek języka – przyjmowane w PSS i standardowe – są równoważne empirycznie: gdy w jednym podejściu mówimy o jednostce *czekać na* [coś, kogoś], a w drugim o jednostce *czekać* łączącej się z frazą przyimkową z *na* i biernikiem, opisujemy te same fakty. Zjawisko niejednorodnej realizacji dysjunktywnych wymagań składniowych pokazuje jednak, że podejścia te nie są w pełni równoważne.

Zacznijmy od obserwacji, że *czekać* łączy się nie tylko z przyimkiem *na*, ale także z włącznikiem *aż*: można *czekać na jakieś wydarzenie*, ale także można *czekać, aż coś się stanie*. W podejściu PSS naturalne w takich wypadkach byłoby wyodrębnienie osobnych jednostek: *czekać na* oraz *czekać, aż*, analogicznie do tego, jak wyodrębnione zostały jednostki *wiedzieć, że* oraz *wiedzieć* [pytanie zależne] (np. Danielewiczowa 2002, s. 32, Ziembicki 2021, s. 37). W obu wypadkach – *czekać* i *wiedzieć* – takie rozróżnienie jednostek o tym samym segmencie czasownikowym stoi jednak w sprzeczności z następującymi niekontrowersyjnymi faktami językowymi (z Narodowego Korpusu Języka Polskiego; NKJP; <http://nkjp.pl/>; Przepiórkowski i in. 2012)¹¹:

(15) *Trzebińska gmina postanowiła nie czekać na dalszy rozwój wypadków i aż ktoś do dołu wpadnie.*

(16) *Wiedziała, że w zamkniętej torebce jest Pismo Święte albo kto zbliża się do domu i za chwilę do nas wejdzie.*

W przykładzie (15) segment *czekać* występuje raz i łączy się ze strukturą współrzędnie złożoną (dalej: koordynacją), w której jeden koniunkt to fraza przyimkowa z *na*, a drugi to fraza zdaniowa z *aż*. Która jednostka języka – *czekać na* czy *czekać, aż* – występuje zatem w tym zdaniu? Jedyna sensowna odpowiedź jest chyba taka, że występują obie, ale wtedy ich wystąpienia musiałyby mieć część wspólną. Taki mechanizm współdzielenia segmentów przez dwie

¹¹Takich przykładów można w NKJP znaleźć wiele, także z innym szykiem koniunktów, np.:

(i) *Teraz czekam na odpowiedzi i aż mama wróci z pracy...*

(ii) *Najlepiej czekać na bardzo dobrą okazję lub aż ktoś przyjdzie nam z pomocą...*

(iii) *...czekając aż ich uzbrojeni koledzy zginą lub na zdobycie, zrzućcie czy przerzucenie broni palnej...*

(iv) *...trzeba znać polską kulturę i historię, wiedzieć, że Polska była pod zaborami i kim byli Moskale.*

(v) *Polacy wiedzą, co to jest wolność i że trzeba jej bronić.*

(vi) *Poszkodowani wiedzieli, z kim podpisują umowę i że nie jest to widniejący w nagłówku papieru firmowego Mostostal Export, tylko PKZ Zamość.*

Podobne przykłady pokazujące, że także w języku angielskim asemantyczne przyimki i włączniki nie są jedynie segmentami odpowiednich predykatów, można znaleźć w artykule: Patejuk i Przepiórkowski (2023).

różne jednostki nie jest jednak w omawianym nurcie przewidziany, wymagałoby to więc wprowadzenia w PSS nowych rozwiązań¹².

Dowolny mechanizm pozwalający na współdzielenie części różnych jednostek byłby jednak w wypadku przykładów typu (15)–(16) (a także (17)–(18) poniżej) nieuzasadniony, gdyż tam, gdzie faktycznie różne jednostki współdzielią segment, wyraźnie odczuwalna jest zeugma, jak w przykładach typu *Wezmę mydło i prysznic*. W wypadku (15) zeugma jednak nie jest odczuwalna, co pokazuje, że mamy tu do czynienia z jedną jednostką *czekać*, a nie dwiema współdzielącymi ten segment. Analogicznym problemem dla przyjmowanego w przywołanej literaturze odróżnienia jednostek *wiedzieć, że* i *wiedzieć* [pyt. zal.] są przykłady takie jak (16) (i dalsze w przypisie 11).

Zauważmy, że nie jest rozwiązaniem problemu zastosowanie mechanizmu wariantywnej realizacji jednostki. Taki mechanizm jest stosowany w *Sondach słownikowych*, np. w wypadku jednostek *popukaj się w {czoło / głowę}* (omawianej szczegółowo poniżej) oraz *nie mieć moralnego prawa {do / żeby}* (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 208, 151). Jak jednak jasno opisują to wstępy do tych sond, wariantywność rozumiana jest tam wyłącznie jako wymienność wariantów w tekście, a nie jako ich potencjalne współwystępowanie, a więc nie obejmuje przykładów typu (15) i (16). Wydaje się więc, że takie przykłady są dosyć istotnym i dotychczas niezauważonym problemem dla procedury rejestrowania jednostek językowych przyjmowanej w PSS.

Fakty takie nie są natomiast problemem dla podejścia standardowego, w którym odpowiednimi jednostkami są *czekać* i *wiedzieć*, wraz z właściwymi dla nich dysjunktywnymi wymaganiami składniowymi. W takim podejściu z (jedną!) jednostką *czekać* związane jest wymaganie (pewnego – jednego!) argumentu opisane alternatywą: fraza przyimkowa z *na* i składnikiem w bierniku lub fraza zdaniowa wprowadzona przez *aż* (i podobnie dla *wiedzieć*). Ogólne reguły składniowe zapewniają, że – gdy taki argument realizowany jest jako koordynacja – każdy koniunkt musi spełnić to wymaganie, ale każdy może je spełnić, czyniąc dowolny człon tej alternatywy prawdziwym: jeden koniunkt może być frazą przyimkową, a inny zdaniową¹³.

Problemem dualnym do omówionego powyżej są konstrukcje takie jak następujące:

¹²Standardowe testy takie jak topikalizacja pokazują, że takim rozwiązaniem nie jest postulat elipsy. Na przykład w poniższej możliwej odpowiedzi (i') na wypowiedź (i) w przypisie 11 powtórzenie czasownika *czekać* nie jest możliwe.

(i') *Na odpowiedzi i aż mama wróci z pracy to ty nie czekaj, bo i tak się nie doczekasz.*

¹³W artykule: Przepiórkowski (2022) omówione zostały implementacje tego mechanizmu w czołowych teoriach składniowych: w gramatykach kategoryalnych, w Head-driven Phrase Structure Grammar, w Lexical Functional Grammar oraz w Minimalizmie. (Zob. też Przepiórkowski i Patejuk 2012, 2021).

(17) *Bez wątpienia wiele osób liczy i czeka na klarowne stanowiska Stolicy Apostolskiej w dobie trwających walk.*¹⁴

(18) *Każdy (no, prawie każdy 😊) dorosły wie lub choćby przypuszcza, że słoń jest największym współcześnie żyjącym ssakiem lądowym.*¹⁵

W (17) jedna fraza przyimkowa łączy się z *liczy* i z *czeka*, natomiast w (18) jedna fraza zdaniowa wprowadzona przez *że* łączy się z *wie* i z *przypuszcza*.

W PSS znowu należałoby mówić o współdzieleniu pewnych segmentów dwóch jednostek: *czekać na* i *liczyć na* w (17) oraz *wiedzieć, że* i *przypuszczać, że* w (18), choć taki mechanizm w podejściu tym nie jest przewidziany. Natomiast w podejściu standardowym takie przykłady nie różnią się niczym istotnym od innych przykładów współdzielenia podrzędników w koordynacji, np. *Janek lubi i szanuje Marysię*.

Zauważmy na koniec tego punktu, że niektóre słowniki walencyjne uwzględniają takie alternatywne wymagania składniowe. Na przykład w *Walentym*, największym i najbardziej szczegółowym słowniku walencyjnym języka polskiego (<https://walenty.ipipan.waw.pl/>; Przepiórkowski i in. 2017), jeden z argumentów czasownika *czekać* opisany jest zbiorem jego możliwych realizacji, w tym *prepn(na,acc)* (fraza przyimkowa z przyimkiem *na* łączącym się z biernikiem) oraz *cp(aż)* (fraz zdaniowa wprowadzona przez włącznik *aż*). Fakt, że chodzi tu o jedną pozycję składniową z alternatywnymi jej realizacjami, poparty jest w słowniku właśnie testem koordynacji (np. Szupryczyńska 1996, s. 137–138) i zilustrowany powyższym przykładem (15) z NKJP. Podobnie jest w wypadku czasownika *wiedzieć*, dla którego istnieje w *Walentym* schemat walencyjny opisujący jeden z jego argumentów zbiorem realizacji zawierającym *cp(że)* (fraz zdaniowa wprowadzona przez *że* lub *iż*) oraz *cp(int)* (pytanie zależne). Schemat ten zilustrowany jest między innymi powyższym zdaniem (16) z NKJP pokazującym, że zgodnie z testem koordynacji faktycznie chodzi tu o alternatywne realizacje jednej pozycji składniowej.

4. Składnia jednostek języka

Dwa problemy omówione powyżej – szczegółowy dotyczący przyimków w jednostkach wielosegmentowych i ogólniejszy dotyczący właściwej delimitacji składniowej jednostek – zdają się wynikać z niewystarczającej uwagi poświęconej składni jednostek języka w PSS i z braku

¹⁴<https://tertio.pl/nie-znam-tego-czlowieka-recepcja-papieza-polaka-105-lat-po-narodzinach/> (dostęp 9 lutego 2026)

¹⁵<https://www.poprostumama.pl/2018/11/historia-pewnego-sonia-ogrodowego.html> (dostęp 7 lutego 2026)

precyzji ich opisu¹⁶. Za ilustrację tych aspektów niech posłuży przykład (19) z *Sondy językowej III* (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 208)¹⁷:

- (19) | **popukaj się w {czoło / głowę}** ◦ |
[popukaj_się w_czoło / głowę]

Pionowe kreski [...] w pierwszym wierszu oznaczają, że dana jednostka nie może wchodzić w żadne relacje składniowe „z otaczającymi ją zdaniami” (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 15), natomiast kolejny wiersz zawiera informacje prozodyczne, w tym wypadku informacje o tym, że *się* musi wystąpić bezpośrednio po *popukaj*, a *czoło* lub *głowę* bezpośrednio po *w*.

Podobnie jak w wypadku hipotetycznych jednostek omawianych wcześniej, delimitacja i opis tej jednostki odzwierciedlają zbyt powierzchowne podejście do składni, a brak odpowiedniej formalizacji skutkuje brakiem precyzji opisu; z opisu nie wynika na przykład, czy w jednostce tej jedyna możliwa forma czasownika to drugoosobowe *popukaj* (oraz niedokonane *pukaj*; por. s. 13 i 17 wstępu do sondy o kodowaniu aspektu), czy też na przykład możliwe jest trzecioosobowe *Niech on popuka się w czoło*. Tak czy inaczej użycie rozkaźnika *popukaj* w definicji tej jednostki sugeruje wyrażnie, że jednostka ta występuje wyłącznie w trybie rozkazującym. Taka charakterystyka wyróżnianej jednostki jest jednak zdecydowanie zbyt wąska, jak pokazują to następujące przykłady z NKJP, wybrane spośród bardzo licznych, w których występują osobowe, bezokolicznikowe i imiesłowowe formy czasownika (*(po)pukać* (zob. też formę bezosobową w (23))¹⁸:

- (20) *Wydalbym na ten cel więcej, gdyby nie przyjaciel, który popukał się w czoło, kiedy powiedziałem mu, że chcę kupić też oprogramowanie.*

- (21) *Ktoś, kto znalazłby niektóre fakty, mógłby popukać się w czoło.*

- (22) *Ale przypał! - Sklepił - podsumował Bartek, pukając się w czoło...*

¹⁶Ten brak precyzji skorelowany jest ze sceptycznym podejściem do formalizacji w PSS, często wyrażanym w kuluarach i czasami w druku, np. „Odnoszę wrażenie, że współcześnie zbyt często myli się obecność formalizacji z doniosłością myśli, a jej brak z miernością, gdy tymczasem są to naturalnie rzeczy niezależne – i to właśnie zawiała formalizacja może skrywać nierzadko myślową pustkę, zapewne trudniejszą do zamaskowania w wywodach mniej sformalizowanych” (Duraj-Nowosielska 2022, przyp. 1, s. 13). Trudno się zgodzić z tym ostatnim stwierdzeniem, gdyż jednym z głównych powodów formalizacji w różnych dyscyplinach nauki jest możliwość wyrażenia twierdzeń w języku, w którym – inaczej niż w językach naturalnych – nie ma niejednoznaczności i nieostrości. Dopiero takie jednoznaczne i precyzyjne twierdzenia są falsyfikowalne, a zatem – zgodnie z od dawna (Popper 1935) powszechnie przyjmowanym kryterium w teorii nauki – spełniają warunek konieczny twierdzeń naukowych.

¹⁷Mało czytelny zapis wariantów stosowany w sondach zastępuje tutaj i dalej konwencją stosowaną powyżej, np. zapis typu „X {A / B} Y” oznacza, że istnieją dwa warianty danej jednostki: „X A Y” oraz „X B Y”. Znak „◦” sygnalizuje, „że dana jednostka jest zdaniotwórcza lub ma status gotowego wypowiedzenia” (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 15).

¹⁸Autorzy *Sondy słownikowej III* popełniają więc ten sam typ błędu, na jaki sami zwracają uwagę w USJP: „W Uniwersalnym słowniku języka polskiego status jednostki leksykalnej uzyskał zwrot *daj głos* standardowo kierowany do psa. Tymczasem forma rozkaźnika jest tutaj tylko jedną z wielu akceptowalnych form, o czym świadczą zdania: *Burek dał głos. czy Burek dałby głos, gdybyś tego zażądał.*” (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 6). Cytat ten wyraźnie sugeruje, że użycie formy rozkazującej w (19) oznacza, iż tylko takie formy są w tym opisie przewidziane.

Zbyt ograniczony jest też opis frazy nominalnej występującej w tej jednostce: w rzeczywistości może to być dowolne określenie czoła czy głowy, także z modyfikatorami między przymkiem i rzeczownikiem, wbrew informacji prozodycznej, np. (NKJP, o ile nie zaznaczono inaczej):

(23) *Pukano się w myślące czołko...*

(24) *W oczekiwaniu na wynik tej konfrontacji zamieszkujące Zakole czarne łyski pukają się w białe czoła.*

(25) *Wez się popukaj w ten pusty cymbał!*¹⁹

(26) *Popukaj się dobrze w pusty globus!*

Jak pokazują to powyższe przykłady (23)–(24), odpowiednie rzeczowniki mogą występować w liczbie mnogiej. Nie wynika to z opisu w sondzie; w wypadku niektórych innych jednostek frazy nominalne mogą wystąpić wyłącznie w liczbie pojedynczej. Na przykład w jednostce *ktoś_i podał komuś_j coś_k na tacy* o (s. 200), także pozbawionej dokładniejszych informacji morfoskładniowych, rzeczownik *taca* nie może wystąpić w liczbie mnogiej: *Nauczyciele podali uczniom rozwiązania na {tacy / *tacach}*.

Nie jest słuszne też drugie ograniczenie szyku w informacji prozodycznej: *się* nie musi wystąpić bezpośrednio po formie czasownika *popukać*, np. (w większości z NKJP):

(27) *A jak Ci ktoś tam na tej wsi powie że "łłleeee, bez tarczówek, ja to w markecie kupilem z tarczówkami" to się popukaj w czoło i mu wytłumacz, że jest laikiem i robi siarę.*²⁰

(28) *Zwykle jem obiad koło godz. 16, oni się wtedy pukają w czoło i mówią, że pora obiadowa zaczyna się o 18.*

(29) *Ludzie oglądali się za nami i pukali w czoła.*

(30) *Śmiali się, pukali w czoło, rozchodzili.*²¹

Niektóre z powyższych przykładów pokazują też, że zbyt surowe są ograniczenia na lewostronną i prawostronną łączliwość tej jednostki: w (20) występuje ona w zdaniu względnym (a więc wchodzi w relację zdaniową lewostronnie) i sama wprowadza zdanie podrzędne okolicznikowe (a więc wchodzi w taką relację też prawostronnie); podobny obustronny kontekst składniowy można także zaobserwować np. w (27).

A więc podobnie jak w wypadku hipotetycznych jednostek omawianych w poprzednich punktach, także w wypadku hipotetycznej jednostki (19) brak głębszej refleksji składniowej i precyzji opisu spowodował wyodrębnienie jednostki zdefiniowanej zbyt wąsko, o opisie bardzo

¹⁹<https://f.kafeteria.pl/temat-5893740-czy-sliczna-ale-pyskata-dziewczyna-ma-szanse-na-fagasa/> (dostęp 11 lutego 2026)

²⁰<https://www.forumrowerowe.org/topic/218821-kupno-roweru-rower-g%C3%B3rski-do-600-pln/> (dostęp 11 lutego 2026)

²¹Ryszard Kapuściński, *Heban* (via NKJP).

nieadekwatnym w stosunku do rzeczywistości językowej. Ograniczenia objętościowe nie pozwalają na omówienie większej liczby jednostek, (19) nie jest jednak przykładem odosobnionym; wiele innych nietrywialnych jednostek w omawianej *Sondzie słownikowej* opisanych zostało w sposób nieprecyzyjny i niepełny²², co w pewnej mierze wynika z braku odpowiednio precyzyjnego formalizmu do opisu takich jednostek.

Wspomniany powyżej *Walenty* jest słownikiem walencyjnym, nie frazeologicznym, więc przyjęty w nim formalizm jest bardzo ograniczony w stosunku do formalizmu, który byłby potrzebny, by sprostać zakresowi empirycznemu *Sond słownikowych*. Niemniej jednak pozwala on znacznie bardziej precyzyjnie opisać zależności morfoskładniowe w schematach walencyjnych czasowników, których pewne argumenty są zleksykalizowane. Na przykład schemat walencyjny odpowiadający hipotetycznej jednostce (19) mógłby mieć postać następującą²³:

(31) popukać się:

subj{np(str)} + {lex(prepn(w,acc),_,XOR('głowa','czoło','łeb',...),atr({adjp(agr)}))}

Każdy formalizm wymaga włożenia pewnego wysiłku w przyswojenie go, nie inaczej jest z pewnymi formalnymi konwencjami przyjętymi w *Sondach słownikowych*, choć formalizm *Walentego*, charakteryzujący się większą precyzją, zapewne wymaga tego wysiłku więcej. W powyższym opisie wymienione są dwa argumenty odpowiedniej jednostki czasownikowej *popukać się* oddzielone znakiem +. Pierwszy to podmiot (subj), którego jedyną realizacją (zbiór zasygnalizowany nawiasami {} jest jednoelementowy) jest fraza nominalna (np) o przypadku strukturalnym (str; zwykle mianownik, ale – przynajmniej według niektórych podejść – biernik w wypadku podmiotów liczebnikowych; por. Przepiórkowski 2004). Drugi natomiast to argument, którego jedyną realizacją jest pewna leksykalizacja (lex): fraza przyimkowa (prepn) składająca się z przyimka *w* i frazy nominalnej w bierniku (acc) o dowolnej wartości liczby (_), przy czym centrum tej frazy nominalnej to jeden – i tylko jeden (XOR) – z rzeczowników *głowa*, *czoło*, *łeb* itd. (Pełniejsza lista zawierałaby także *czołko*, *cymbał*, *globus*, *makówkę* i in.). Co więcej, rzeczownik ten może być modyfikowany atrybutywnie (atr) uzgadniającymi się z nim (agr) frazami przymiotnikowymi (adjp). Opis ten obejmuje więc wszystkie argumenty zleksykalizowane w przykładach powyżej, w tym *myślące czołko* i *pusty globus*. Opis ten nie narzuca

²²Innym dobrym przykładem jest *ktoś*, **położył coś**, {**na swoim miejscu / na swoje miejsce**} o, gdzie nie tylko brakuje informacji o przypadku i funkcji gramatycznej elementu *coś*, ale też cała jednostka została wyodrębniona niewłaściwie, gdyż taką jednostką jest co najwyżej {**na swoim miejscu / na swoje miejsce**}, występujące także z innymi czasownikami niż *położyć* (por. przykłady z NKJP: *Zostaw na swoim miejscu to, co znajdziesz i zobaczysz., Odstawił ją zaraz na swoje miejsce..., Rozglądam się i wszystko... odnajduję na swoim miejscu.* itp.).

²³Faktyczny opis w obecnej wersji *Walentego* jest nieco uboższy w stosunku do zaproponowanego tutaj jeżeli chodzi o specyfikację kluczowego argumentu, natomiast bogatszy jeżeli chodzi o specyfikację innych (opcjonalnych) argumentów czasownika *popukać*.

żadnych warunków na szyk, więc w szczególności zastosowanie mają zwykłe reguły występowania enklitycznego *się* albo bezpośrednio po formie czasownika, albo na różnych wcześniejszych pozycjach (jak np. w (28)), w tym reguły haplologii *się* (zob. np. Patejuk i Przepiórkowski 2015), których efekt widoczny jest w przykładach (29)–(30).

Niewątpliwie opis jednostek języka, po ich poprawnej delimitacji, znacząco zyskałby na precyzji dzięki zastosowaniu formalizmu tego typu.

5. Zakończenie

Na koniec wróćmy właśnie do kwestii delimitacji jednostek języka według procedury przyjętej w PSS. Wydaje się, że źródła opisanych powyżej problemów są dwa.

Pierwsze źródło to kontekst, w jakim procedura ta powstała, a mianowicie kontekst leksykograficzny, a nie teoretycznojęzykoznawczy; co więcej, chodzi o opisy leksykograficzne „podawane bez zbędnych [...] szyfrów «naukowych», lecz w miarę możliwości z użyciem aparatury najprostszej i najbardziej znanej czytelnikom” (Bogusławski 1976, s. 358), przy czym mowa tu nie o czytelnikach-lingwistach, lecz o czytelnikach-laikach, gdyż celem nadrzędnym opracowania „obrazu współczesnej polszczyzny” jest „kształtowanie świadomości językowej narodu” (s. 356). I choć wymóg czytelności został w cytowanej pracy wymieniony jako drugi, po wymogu skrupulatnego opracowania własności konstrukcyjnych jednostek, to zdominował on faktycznie praktykę opisu jednostek. Widać to już na przykładzie jednostki *ktoś ma coś dla kogoś od kogoś* (s. 358), w której „własności konstrukcyjne” ograniczyły się do nieprecyzyjnego zamarkowania miejsc otwartych²⁴, bez żadnej eksplicytnej informacji o faktycznej strukturze tej jednostki, np. o tym, że *coś* sygnalizuje frazę w bierniku, ale taką, która nie jest dopełnieniem bliższym (gdyż nie przechodzi testu pasywizacji: **coś było miane przez kogoś...*), w odróżnieniu na przykład od jednostki *ktoś zamiótł coś pod dywan* (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 322–323), gdzie analogiczne *coś* sygnalizuje dopełnienie bliższe (por. *coś zostało zamiecione przez kogoś pod dywan*). O ile takie kompromisy między czytelnością i precyzją są zrozumiałe w tekstach popularnych czy leksykograficznych, to wydaje się, że w omawianym nurcie stały się one także normą w pracach czysto teoretycznych.

Drugie, bardziej fundamentalne źródło omawianych problemów to założenie, że to cała jednostka ma pewne własności walencyjne, wyrażane w opisach przez formy zaimków *ktoś* i *coś*, przez podkreślenia (w wypadku wymagań zdaniowych) itp., podczas gdy w rzeczywistości

²⁴Nieprecyzyjnego, bo nie wiadomo, czy *coś* to mianownik czy biernik, ani czy oba *kogoś* to biernik czy dopełniacz.

często to jeden z segmentów jednostki ma takie wymagania, a pewne inne segmenty są częścią tych wymagań. Tak jest na przykład w wypadku jednostki *ktoś nadał komuś sprawę* (Bogusławski i Danielewiczowa 2005, s. 162), gdzie *sprawę* jest faktycznie jednym – choć zleksykalizowanym – z wymagań czasownika *nadać*, a mianowicie jego dopełnieniem bliższym (por. *Ta sprawa została mi nadana przez Janka*). Specjalnym przypadkiem tego problemu są właśnie hipotetyczne jednostki typu *czekać na*, niewłaściwie opisane jako wymagające frazy biernikowej. Dopiero właściwy opis takich konstrukcji, z czasownikiem *czekać* jako właściwą jednostką i z *na* jako przyimkiem konstytuującym jedno z wymagań tego czasownika, pozwala na poprawną delimitację tej jednostki, tj. na uwzględnienie także alternatywnego wymagania zdaniowego z łącznikiem *aż*, i na poprawny opis konstrukcji współrzędnie złożonych, w których realizowane są oba warianty.

Wnioski z powyższych rozważań są zatem następujące. Po pierwsze, szczegółowa teza o nieprzyimkowości segmentów typu *na* w *czekać na* jest nie do obronienia. Po drugie, skuteczne zastosowanie przyjmowanej w PSS procedury delimitacji jednostek języka jest możliwe, wymaga jednak istotnie pogłębionej refleksji składniowej i znacznie większej precyzji opisu niż ma to miejsce we wspomnianych powyżej pracach mieszczących się w tym nurcie; szczególnie istotnym problemem jest tu brak adekwatnego opisu składni wewnętrznej jednostek wielosegmentowych. Po trzecie, do takiego zwiększenia precyzji opisu niewątpliwie przyczyniłoby się przyjęcie odpowiedniego aparatu formalnego, tak jak zostało to uczynione w wypadku opisu walencji w słowniku *Walenty*.

Bibliografia

- Bańko M. (red.) 2000: *Inny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bańko M., 2002: *Wykłady z polskiej fleksji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bogusławski A., 1976: *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” 8, s. 356–364.
- Bogusławski A., Danielewiczowa M., 2005: *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej, Warszawa.
- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J., 1993: *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej, Warszawa.
- Danielewiczowa M., 2002: *Wiedza i niewiedza: Studium polskich czasowników epistemicznych*, Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej, Warszawa.
- Danielewiczowa M., 2012: *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, BEL Studio, Warszawa.
- Danielewiczowa M., 2017: *Argumenty i modyfikatory – głos w dyskusji*, „Linguistica Copernicana” 14, s. 55–70, doi:10.12775/LinCop.2017.004.
- Dubisz S. (red.) 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Duraj-Nowosielska I., 2022: *Szare strefy, w różnych odcieniach szarości: między wyrażeniami adwerbialnymi z poziomu przedmiotowego a nieprzedmiotowego oraz z poziomu metapredykatywnego a metatekstowego*, „Linguistica Copernicana” 19, s. 109–150, doi:10.12775/LinCop.2022.008.
- Karolak S., 1984: *Składnia wyrażen predykatywnych*, [w:] Z. Topolińska (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego: Składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 11–211.
- Nagórko A., 2012: *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Patejuk A., Przepiórkowski A., 2015: *An LFG analysis of the so-called reflexive marker in Polish*, [w:] M. Butt, T.H. King (red.): *Proceedings of the LFG’15 Conference*, CSLI Publications, Stanford, CA, s. 270–288.
- Patejuk A., Przepiórkowski A., 2023: *Category mismatches in coordination vindicated*, „Linguistic Inquiry” 54(2), s. 326–349, doi:10.1162/ling_a_00438.
- Popper K., 1935: *Logik der Forschung*, Julius Springer, Wiedeń.

- Przepiórkowski A., 2004: *O wartości przypadku podmiotów liczebnikowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 133–143.
- Przepiórkowski A., 2022: *Coordination of unlike grammatical cases (and unlike categories)*, „Language” 98(3), s. 592–634, doi:10.1353/lan.0.0272.
- Przepiórkowski A., 2026: *Walencja, predykat, argument, modyfikator*. Artykuł złożony do „Prac Filologicznych”.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) 2012: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Przepiórkowski A., Hajnicz E., Andrzejczuk A., Patejuk A., Woliński M., 2017: *Walenty: gruntowny składniowo-semantyczny słownik walencyjny języka polskiego*, „Język Polski” XCVII(1), s. 30–47.
- Przepiórkowski A., Patejuk A., 2012: *On case assignment and the coordination of unlikes: The limits of distributive features*, [w:] M. Butt, T.H. King (red.): *Proceedings of the LFG’12 Conference*, CSLI Publications, Stanford, CA, s. 479–489.
- Przepiórkowski A., Patejuk A., 2021: *Coordinate structures without syntactic categories*, [w:] I.W. Arka, A. Asudeh, T.H. King (red.): *Modular Design of Grammar: Linguistics on the Edge*, Oxford University Press, Oksford, s. 205–220, [doi:10.1093/oso/9780192844842.003.0013](https://doi.org/10.1093/oso/9780192844842.003.0013).
- Saloni Z., Świdziński M., 2012: *Składnia współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, piąte wyd.
- Szupryczyńska M., 1996: *Problem pozycji składniowej*, [w:] K. Kallas (red.): *Polonistyka Toruńska Uniwersytetowi w 50. Rocznicę Utworzenia UMK. Językoznawstwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 135–144.
- Wajszczuk J., 1997: *System znaczeń w obszarze spójników polskich*, Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej.
- Wróbel H., 2001: *Gramatyka języka polskiego*, OD NOWA, Kraków.
- Ziembicki D., 2021: *Lingwistyczna analiza zjawiska faktywności (na materiale współczesnej polszczyzny)*, Rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski.

On language units and their syntax

Keywords: *Polish semantic school, prepositions, valency, coordination, vocalicity*

Summary: This article discusses the procedure for delimiting and describing language units adopted in the so-called Polish semantic school associated with Andrzej Bogusławski. The thesis of the article is that insufficient syntactic reflection and the lack of appropriate precision often lead to significant errors in the description of such units and, what is worth, in their delimitation. An example of such a description error is the claim that traditional prepositions in hypothetical units like *czekać na* ‘wait for’ are segments which are only diachronically related to prepositions, while an example of a delimitation error is the failure to recognize the interchangeability and – in coordination – the co-occurrence of a prepositional *na* + accusative phrase with a clause introduced by *aż* ‘until’.

Streszczenie: Artykuł dotyczy procedury delimitacji i opisu jednostek języka przyjmowanej w tzw. polskiej szkole semantycznej związanej z nazwiskiem Andrzeja Bogusławskiego. Tezą artykułu jest, że niewystarczająca refleksja składniowa i brak odpowiedniej precyzji często prowadzą do istotnych błędów w opisie wyodrębnionych jednostek i – co gorsza – w ich delimitacji. Przykładem takiego błędu opisu jest uznanie przyimków w hipotetycznych jednostkach typu *czekać na* za segmenty tych jednostek jedynie diachronicznie związane z przyimkami, a przykładem błędu delimitacji jest niezauważenie wymienności i – w strukturach współrzędnie złożonych – współwystępowania frazy przyimkowej *na* + biernik z frazą zdaniową wprowadzoną przez *aż*.